

Sztab Generalny	Poprzednie akta dotyczące w tej sprawie.	Pilne - Telegram.
Biuro Historyczne L. 40/254	Licz. ....	
z dn. 8/25/25	Licz. ....	
Referat	Licz. ....	
Przedmiot: W sprawie zakupu Marszałka Piłsudskiego		Akta pomocnicze (podobne lub identyczne)
		Licz. ....
		Licz. ....
		Licz. ....

Referent: ..... dn. ....

Kier. Referatu: ..... dn. ....

Szef Wydz.: ..... dn. ....

Pom. Szefa Oddz.: ..... dn. ....

Szef Oddziału: *W. R. Zawadzki* dn. *9. II.*

Po zaopiniowaniu, współpracy, podpisie, przesłać:

Do .....

Przesłać celem: zaopiniowania, współpracy, podpisu

Do .....

Polecenia dla kancelarii:

Zezwalam: *[Signature]* dn. ....

Szef Sztabu .....

Zezwalam: *[Signature]* dn. ....

Minister .....

Przesłano czystopisów sztuk: .....

„ odpisów „ .....

Tem samym załatwiono akt L. ....

Przepisał	Porównał	Odesłał
.....	.....	.....
Dn. .... godz. ....	Dn. .... godz. ....	Dn. .... godz. ....
Dn. .... godz. ....	Dn. .... godz. ....	Dn. .... godz. ....

Po wysłaniu czystopisu pozostaje:

Z wpływów sztuk: ..... z opinii sztuk: .....

Razem prócz koszulki sztuk: .....

Przedłożyć ponownie referentowi:

dnia .....

dnia .....

dnia .....

1920

REFERAT

-----

W związku z listem Pana Marszałka Piłsudskiego ogłoszonym w Kurjerze Porannym z dn. 6.IX., melduję co do zawartych w nim zarzutów:

ad 1. Z treści listu trudno wywnioskować, który dokument Pan Marszałek uważa za sfałszowany, gdyż wszystkie rozkazy i instrukcje ówczesne wysyłane do dowództw frontowych mają podpis Szefa Sztabu Generalnego.

Wnioskując ze słów listu, w których Marszałek mówi, że w dokumencie tym Szef Sztabu powołuje się na rozmowę z Nim, możnaby przypuścić, że rozchodzi się tu albo o list Pana gen. Hallera do gen. Szeptyckiego z 28.VI.1920 r., zawierający propozycję ewentualnego cofnięcia się na linię okopów niemieckich, albo co prawdopodobniejsze o "Dyrektywę dla kontr- ofensywy z dn. 10.VII. L.7344/ która zaczyna się od słów "Wódz Naczelny Rozkazuje". W rozkazie tym jednak, nakazującym cofnięcie się na linię okopów niemieckich, niema nic takiego co wskazywałoby na dopuszczalność oddania Wilna. Autentyczność tego aktu łatwo sprawdzić, gdyż w archiwum Biura Historycznego znajduje się akt koszulkowy z licznymi parafami i kilka odpisów.

Zarzut ten jest zupełnie nowy i widocznie nie podnoszony przez Pana Marszałka w okresie studjowania aktów do książki o roku 1920, gdyż w przeciwnym razie byłby znany gen. Stachiewiczowi i zaznaczony w jego liście do Pana Szefa Sztabu Gen.

ad 2. Depeszy wysłanej wprost do gen. Boruszcza w sprawie obrony Wilna niema. Jeśli takowa była, to została wysłana z Belwederu i w aktach O.III.N.D. nie znajduje się; ( w dzienniku podawczym N.D. niema

ślądu takiej depeszy, a również nie znalazłem jej w aktach belwederskich, przekazanych nam roku zeszłego. Natomiast w teźce dochodzeń sądowych w sprawie gen. Boruszcza znajduje się bądź w oryginałach, bądź też w uwierzytelnionych odpisach całkowita, liczna korespondencja w sprawie Wilna a m. i. odpis rozmowy Hugh. z dnia 6.VII.godz.19 między kpt.Kościątkowskim z O.II. 7 A. a por. Smigielskim z O.II.N.D. w której kpt. Kościątkowski prosi o instrukcje w sprawie Wilna oraz odpisanoty Hughesowej podp.<sup>isawol</sup> przez płk.Stachiewicza, będącej odpowiedzią na powyższe zapytanie, w której powiedziano " Wilno będzie trzymane do ostateczności..."

Pozatem jest komplet oryginalnych rozmów Hughes. między N.D. a Frontem gen. Szeptyckiego dotyczących obrony Wilna, oraz rozkaz W.N. z dn. 14.VII., nakazujący oddanie Wilna Litwinom nadany wprost z Belwederu do gen.Szeptyckiego.

- ad 3. Sprawa depeszy Wodza Nacz. do gen.Rozwadowskiego z dn. 20.VIII.została już wyjaśniona w związku z pismem gen.Stachiewicza.
- ad 4. Zarzut, dotyczący sfałszowania depeszy do gen. Rydza-Smigłego, co miało spowodować jego cofanie się na Korosteń nie zaś na Zytomierz, upada wobec posiadanego meldunku gen.Rydza-Smigłego z dn. 8.VI. Nr.16010/III w którym donosi o niemożności wycofywania się na Zytomierz i prosi N.D. o zezwolenie wykonania odwrotu na Korosteń.

Powyższe sprecyzowanie przez Pana Marszałka Piłsudskiego zarzutów pozwala już teraz na zwołanie zapowiadanej Komisji rzeczoznawców, któraby w zakresie tych czterech punktów przestudjowała dokumenty posiadane przez Biuro Historyczne i określiła protokólnie ich autentyczność oraz zakres w którym pozwalają odtworzyć rzeczywisty przebieg wydarzeń wojennych.

Ponieważ zarzutami temi bezpośrednio jest zaatakowany Sztab Generalny proponuję, by przewodniczącym tej Komisji był, nie jak pierwotnie zamierzano II Zastępca Szefa

Sztabu Generalnego, lecz generał, stojący poza Sztabem Generalnym, delegowany przez Pana Ministra. Sądzę, że ze wszech miar najbardziej wskazanem byłoby powołanie na to stanowisko Szefa Korpusu Kontrolerów gen. bryg. Góreckiego. Jako rzeczoznawcy w skład Komisji weszliby z ramienia historyków wojskowych płk. Tokarz i płk. Gąbarzewski, ze strony zaś sfer naukowych prof. Konopczyński (poseł) i profesor dr. Handelsman. Szef Biura Historycznego i jego zastępca udzielaliby Komisji potrzebnych wyjaśnień. Jako termin zebrania Komisji proponuję pierwszą dekadę października, *10*  
*którym dniu jaknajwcześniej.*  
 Poniżej przedkładam rozkaz Pana Ministra, powołujący Komisję, oraz projekty pism do jej członków. Korespondencję tę powinien przeprowadzić Gabinet Ministra.

I - IV.

IV - V

W związku z zarzutami postawionymi przez Pana Marszałka Piłsudskiego dnia 8.VIII. na zjeździe legjonistów i sprecyzowanymi w liście z dnia 1.IX. opublikowanym w numerze 246 Kurjera Porannego z dnia 6.IX. że niektóre akta historyczne, znajdujące się w dyspozycji Biura Historycznego Szt. Gen. są sfalszowane, niektóre zaś <sup>roz</sup>myślnie usunięte jako "niewygodne dla kogoś z piszących oficjalną historję wojny", powołuję Komisję rzeczoznawców, która wzięwszy za podstawę wyżej cytowany list, zbada akta znajdujące się w archiwum Biura Historycznego a odnoszące się do poruszeń w nim wypadków, i ustali protokółami ich autentyczność, oraz zakres w jakim pozwalają odtworzyć przebieg odczynnych wydarzeń wojennych. Na przewodniczącego tej Komisji powołuję Szefa Korpusu Kontrolerów gen. bryg. Góreckiego. W charakterze rzeczoznawców zostana w jej skład zaproszeni ze sfer

naukowych profesor dr. Konopczyński i prof. dr. Handelsman, z ramienia zaś historyków wojskowych płk. dr. Tokarz i płk. Gembarzewski.

Szef Biura Historycznego Szt. Gen., dostarczy

Komisji wszystkich odnośnych aktów, oraz udzielać będzie na jej żądanie potrzebnych wyjaśnień.

Komisja zbierze się 14 stycznia 1922 r.

Zwołaniem Komisji, po uzyskaniu zgody wymienionych

profesorów na udział w niej, zajmie się gen. Górecki,

ustalając ostateczny termin z Szefem Sztabu Generalnego

Minister Spraw Wojskowych

Otrzymują :

- 7. Szef Sztabu Generalnego
- 7. Gen. bryg. Górecki
- 7. Płk. dr. Tokarz
- 7. Płk. Gembarzewski

V - VI.

Do

JW. Pana Profesora .....

W związku z zarzutami postawionymi przez Pana

Marszałka Piłsudskiego z dnia 8.VIII. na zjeździe

legjonistów sprecyzowanymi w liście z dnia 1.IX.,

ogłoszonym w numerze 246 Kurjera Porannego z dnia

6.IX., że niektóre akta historyczne, znajdujące się

w archiwum Biura Historycznego Szt. Gen. są sfałszo-

wane, niektóre zaś rozmyślnie usunięte, jako

niewygodne dla kogoś piszących oficjalną historję

postanowiłem powołać Komisję rzeczoznawców dla

zbadania aktów posiadanych przez Biuro Historyczne,

dotyczących wypadków poruszonych w powyż-

szym liście, dla ustalenia autentyczności dokumen-

tów oraz zakresu w jakim, znajdujące się w archi-

wum materiały historyczne, pozwalają ustalić rzeczywisty przebieg tych wydarzeń.

Pozwalając sobie zaprosić wielce Szanownego Pana Profesora na członka tej Komisji, komunikuję że w skład jej jeszcze wejdą - Szef Korpusu Kontrolerów gen.bryg.Górecki, jako przewodniczący, oraz prof. .... , płk. dr.Tokarz i płk.Genbarzewski jako członkowie.

Wszystkich materiałów, potrzebnych Komisji oraz wyjaśnień udzielać będzie Szef Biura Historycznego Szt.Gen. gen.bryg. dr. Marjan Kukiel.

Komisja zbierze się <sup>jeżeli w interesie jest</sup> w I-iej dekadzie października.

*rozprawy gen. Jorunki.*  
*Pracy*  
~~xxxxxx~~ oczekuję od Szanownego Pana Profesora zgady ~~xxxxxx~~ odpowiedzi co do Jego udziału w pracach Komisji.

Minister Spraw Wojskowych.

Otrzymuje :

Prof.dr.Konopeczyński  
Prof. Handelsman.

z Kurjera Porannego Nr. 246 z dn. 6.IX.1925 r.

## DZIWNE LOSY DOKUMENTÓW WOJNY

List Marszałka Piłsudskiego z powodu komunikatu

Szefa Sztabu Generalnego st. Hallera

Szanowny Panie Radaktorze ! Usłużny P.A.T. niedawno rozesłał do wszystkich pism apel Pana Stanisława Hallera, obecnego Szefa Sztabu Generalnego w Polsce, apel publiczny tyczący się wyraźnie mojej, Józefa Piłsudskiego, osoby. Proszę więc Pana Redaktora o umieszczenie mojej również publicznej na oświadczenie P.A.T. odpowiedzi.

Pan Stanisław Haller przysłał do mnie pismo prywatne i rozesłał obwieszczenie publiczne za pomocą P.A.T.. Te dwa akty różnią się pomiędzy sobą zasadniczo. Gdy pierwsze - prywatne - niema żadnej wzmianki o honorze, w drugim - publicznym - pan Stanisław Haller mój ongiś Szef Sztabu, staje w obronie "honoru żołnierskiego" przeciw swemu Naczelnemu Wodzowi. Ta różnica jest charakterystyczna i wydaje mi się dostatecznie oświetloną przezemnie w poprzednim moim liście, ogłoszonym w Pańskim piśmie, gdy mówię o zwyczajach naszego Państwa w stosunku do byłego Naczelnika Państwa i byłego zwycięskiego Naczelnego Wodza naszej armji.

W odczycie moim w sali miejskiej st. m. Warszawy na Zjeździe Legionistów wypowiedziałem ostrzeżenie pod adresem przyszłych historyków, by byli ostrożnymi w stosunku do archiwów wojny i do archiwów państwowych z okresów, gdy Naczelnikiem Państwa był Józef Piłsudski, gdyż znajdują w nich dokumenty fałszywe i nie znajdują wielu prawdziwych, które jak sądzę, znalazły sobie miejsce albo w prywatnych piecach, albo w prywatnych zbiorach dokumentów. Nie cofam żadnego z tych słów, gdyż jestem głęboko o tem przeświadczony. Nie chcąc tu rozwlekać tej sprawy, przytoczę kilka faktów w stosunku do Stanisława Hallera, który broni "honoru żołnierskiego" przeciw swemu Naczelnemu Wodzowi. Nie mogę całej tej niesmacznej napaści postawić inaczej, gdyż tyczy się ona czego innego, jak archiwum wojny, gdy ja byłem Naczelnym Wodzem, a p. Stanisław Haller moim, - nie jakimś innym - szefem sztabu.

Więc po pierwsze : przy studiach dokumentów dla swojej książki pod tytułem : " Rok 1920 " natrafiłem na dokument podpisany przez p. Stanisława Hallera, który odrazu uznałem za fałszywy. Mianowicie - po porażce poniesionej przez Szeptyckiego nad Autą i Berezyną, powstała kwestja obrony Wilna, co animowało w owe czasy wszystkie. Analizę sytuacji wojennej i błędy Szeptyckiego podałem w swojej książce lecz przy studiach dokumentów znalazłem, że ówczesny mój szef sztabu Stanisław Haller wysłał rozkaz do Szeptyckiego, w którym powołując się na roznowę z Naczelnym Wodzem, zatem ze mną, negligując obronę Wilna dając przytem do poznania, że Wilno może być oddane. Nie wiem, czy ten rozkaz był pisany z datą istotną, czy sfabrykowany był potem dla zwalania win i błędów Szeptyckiego i Boruszcza na mnie i nie chcę tego badać . W każdym razie dokument ten jest fałszywy historycznie, gdyż rozmowy takiej ze mną szef mego sztabu nie prowadził i żadnego prawa honorowego nie miał powoływać się w tej sprawie na mnie. Dodam, że natomiast niema w archiwum depeszy mojej wysłanej wprost do Boruszcza, dowodzącego w Wilnie, aby bez względu na stan jego sił bronił murów Wilna. Na depeszę tę powoływałem się na posiedzeniu ówczesnej Rady Obrony Państwa i bardzo ciekawym był, jak wygląda protokół posiedzenia tej instytucji.

Po drugie : nie znalazłem, pomimo stałych moich poszukiwań w archiwum wojny depeszy mojej własnej, przesłanej z Siedlec do Warszawy dnia 20 sierpnia. Depesza trzymiana była w tonie bardzo ostrym i skierowana była przeciw rozkazowi wydanemu przez Józefa Hallera, dowódcę tak zwanego, a nazwanego nie przezemnie " frontu północnego", który nakazał wbrew rozkazowi meму z 18 sierpnia koncentrację I-ej armji ku zachodowi, zamiast nakazanego kierunku północno-wschodniego. Piszę o tej depeszy na str. 193-ej mojej książki pod tytułem " Rok 1920 ". O książce tej wspomina p. Stanisław

Haller, ale nie wątpię, by przeltem, nim dotknął mego honoru żołnierskiego, zajął się wyszukaniem tej właśnie depeszy. Dodam, że depesza ta powinna się znajdować w archiwum wojny w 2-ech egzemplarzach. Jeden z nich przez to, że odbiorcą jej był ówczesny szef mego sztabu Rozwadowski, drugi zaś egzemplarz był oddany przezemnie lojalnie do archiwum wojny razem z innymi papierami, gdy wyszedł z Belwederu. Wobec tego, że dopomagał mi w pracy nad książką " Rok 1920 " obecny generał Juljan Stachiewicz, ten zaś był w owym czasie szefem Biura Historycznego, przetrząsnął on wszystkie możliwe i dostępne dla niego zbiory dokumentów, lecz ani śladu tej depeszy nie znalazł. Prawdopodobnie więc niewygodna dla kogoś z piszących oficjalną historję wojny depesza Naczelnego Wodza znalazła odpowiednie dla niej miejsce w jakimś prywatnym piecu lub upiększa prywatny zbiór dokumentów, stwierdzając wartość oficjalnych prawd o archiwum wojny.

Nie będą przedkładał mojej odpowiedzi na oświadczenie o moim honorze żołnierskim usłużnego P.A.T. innymi, również prawdziwymi faktami o dokumentach historycznych Polski nowoczesnej, jak np. historję depeszy Naczelnego Wodza do generała Smigłego, nakazującej mu wycofanie się z Kijowa drogą na Zytomierz, a ~~z~~ sfałszowanej w niewiedomy mi sposób tak, że generał wycofał się w nieużytecznym dla wojny kierunku. Zakończę jedynie przypomnieniem p. Stanisławowi Hallerowi znanego przysłowia łacińskiego : " O! si tacuisses philosophus mansisses " .

Wobec wszelkiej wątpliwości, jakie posiadam co do równej usłużności P.A.T. w stosunku do mnie w porównaniu z p. Stanisławem Hallerem, śpieszę wyrazić wdzięczność Panu Redaktorowi za umieszczenie mego listu.

J. Piłsudski  
Druskienniki 1 września 1925 r.



5/23

Telefonogram.

Od p. gen. Kukiela do p. majora Rudnickiego.

"W "Kurjerze Porannym" z dn. 13 września r.b. pojawiła się notatka o składzie osobowym komisji powołanej do zbadania aktów kampanji 1920 w związku z zarzutami p. Marszałka Piłsudskiego.

Wiadomość ta nie pochodziła od M.S. Wojsk. i jest przedwczesna. Skład komisji będzie niebawem ostatecznie ustalony i ogłoszony."

Nadał - por. Gogolewski - dn. 15. IX. 1925.

*Kurjer Poranny*  
*Piłsudski*  
*W sprawie zapytań*  
*do nadzorca*  
*Rozumiem notatki*  
*15. IX. 25*  
*16-18*  
*Gr.*

*Zsterm. 10. IX 25*

MINISTERSTWO SPRAW WZROSTKOWYCH

Gabinet Ministra

Wpł. dn. 16.9 godz.

Ref.

Licz. 25142/2

Zal.

L. \_\_\_\_\_  
B. H.

Proponuję odpowiedź następującą:

< Szanowny Panie Profesorze!

W odpowiedzi na list Pan'ki z 15 września donoszą, że Komisja otrzymała podprzane już przezemnie wskazówki i materiały, stanowiące odpowiedź na pytania przez Pana Profesora wysunięte.

W szczególności Komisja otrzymała pełną swobodę formułowania pytań dodatkowych oraz prawo odwoływania się do osób woj. skowych i cywilnych, których informacje mogłyby przybyć się do ustalenia rozstrzygnięcia kwestji, poruszonych jej badaniami.

Zawady p. marnatka Gładkiego sprowadzają się do braku epizodów i kary z nich został zbawny wyzerpnięto, materiały restaurowane i opracowane; sądzę preto, że sprawozdanie przez Komisję ustalonych już stanów faktycznego może być dokonane w krótkim czasie.

Stam nadziej, że do wyjaśnienia wysłano, by usunąć przeszkodę do przyjęcia wepścia Pana Profesora w skład Komisji, co jest moim leżym interesem w interesie powagi, gruntowności i bezstronności prac Komisji, a tem samem jest potrzebne w interesie należytego zlikwidowania incydentu poważnego incydentu, który do powstania Komisji mnie skłonił.

Ponawiam preto prośbę o p. Tatkawę przyjęcie mego zaproszenia, które byłoby głębokim poważaniem

~~do prof. dr. Karola Handke~~

Minister Spraw Wojskowych  
Sikorski  
Gendryś

Notatka w „Kurjere Porannym” była niedyktowaną pracą, z której Ministerstwo nie ma do orgjwizacji nic wspólnego.